



Tytuł istnieje od roku 1906

Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie



Szczyt Inicjatywy Trójmorza z udziałem prezydenta USA

Ekonomika

Wicepremier Mateusz Morawiecki wziął udział w wydarzeniach towarzyszących wizycie Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Donalda Trumpa w Polsce oraz Szczytowi Inicjatywy Trójmorza. Rozmawiał też z sekretarzem skarbu USA Stevenem Mnuchinem i sekretarzem handlu USA Wilburem Rossem.

„Przeprowadziliśmy bardzo dobrą rozmowę o gospodarczych powiązaniach i przyszłości stosunków polsko-amerykańskich z prezydentem Donaldem Trumpem i całą delegacją Stanów Zjednoczonych. Takie rozmowy pokazują, że możemy być dla Amerykanów naprawdę szczególnym partnerem w kontekście europejskim i globalnym, choćby ze względu na swój model rozwoju, atrakcyjność inwestycyjną i lokalizację na mapie Europy. Ogromny potencjał do współpracy tkwi również w budowie bezpieczeństwa energetycznego nie tylko Polski, ale i całego regionu Europy Środkowo-Wschodniej” – powiedział wicepremier Mateusz Morawiecki po spotkaniu delegacji Polski i Stanów Zjednoczonych Ameryki, któremu przewodni-



W II Szczyt Inicjatywy Trójmorza z udziałem prezydenta USA wzięli udział reprezentanci 12 państw Europy Środkowej i Wschodniej

czyli prezydenci Andrzej Duda i Donald Trump.

Wcześniej wicepremier Mateusz Morawiecki rozmawiał z sekretarzami skarbu i handlu USA, przede wszystkim o zacieśnianiu współpracy gospodarczej oraz najważniejszych kwestiach związanych ze świa-

towymi finansami, w tym przeciwdziałaniu praniu pieniędzy.

Sesja transatlantycka Szczytu Trójmorza z udziałem Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki i jego przemówienie na Placu Krasińskich to kolejne wydarzenia, w których uczestniczył szef resortów rozwoju

i finansów. Mateusz Morawiecki wziął też udział w sesji „Przyszłość wspólnej Europy” podczas Szczytu Trójmorza.

Inicjatywa Trójmorza to wspólna idea prezydentów Polski i Chorwacji, która została przedstawiona we wrześniu 2015 r. w Nowy Jorku podczas

spotkania grupy Adriatyk-Bałtyk-Morze Czarne. Pierwszy Szczyt Inicjatywy odbył się w sierpniu 2016 r. w Dubrowniku. Wśród priorytetów inicjatywy, oprócz energetyki i cyfryzacji, znajduje się współpraca gospodarcza.

Ciąg dalszy na str. 2

Kijowscy Polacy

Rodzina KOTARBIŃSKICH na trwałe wpisała się w dzieje kultury polskiej. Jednym z mniej znanych przedstawicieli rodu jest malarz Wilhelm Kotarbiński.

U szczytu powodzenia znalazł się w latach 1898-1899. Był wtedy wyróżniany i przez wielu krytyków stawiany wyżej niż bardzo modny wówczas Henryk Siemiradzki. Wystawiał się w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Berlinie, Petersburgu i Kijowie.

Na Ukrainie Wilhelm Kotarbiński znany jest, jako współtwórca dekoracji malarzkiej XIX-wiecznego Soboru św. Włodzimierza stanowiącego unikatowy zabytek sztuki sakralnej za sprawą pokrywających

Pamięci Wilhelma Kotarbińskiego



Malowidło z Soboru św. Włodzimierza w Kijowie

wnętrze malowideł ściennych. W końcu lat 90. ubiegłego wieku przez KNKSP „Zgoda” sp. Wiktoria Radik (wytrwale tropiącą polskie ślady w Kijowie) zainicjowała poszukiwania grobu, mieszkającego u schyłku życia w rodzinie Prachowych w Kijowie malarza.

Udało się znaleźć jego skromną, zarośniętą mogiłę. Zainicjowano zbiórkę pieniędzy na budowę nowego pomnika nagrobnego. Akcji patronował „Dziennik Kijowski”. Dzięki funduszom przekazanych przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa na mogiłę Kotarbińskiego stanął pomnik

z czarnego granitu z inskrypcją w języku polskim.

Dzisiaj publikujemy ostatni fragment artykułu Maryny Drobotiuk o tym twórcy, który pozostawił po sobie trwały ślad w naszym mieście (patrz str. 5).

**“Dziennik Kijowski”
można zaprenumerować
na pocztę!!!**

Індекс передплати

30678.

УКРПОШТА.

oraz przez Internet:

www.presa.ua

w rozdziale

„передплата он-лайн”

Ekonomika

SZCZYT
Inicjatywy
Trójmorza
z udziałem
prezydenta USA

Ciąg dalszy ze str. 1

W sesji gospodarczej Szczytu – „Infrastruktura, transport, energetyka” uczestniczył wiceminister rozwoju Tadeusz Kościński. Drugiego dnia spotkania państw Trójmorza, 7 lipca br., w obecności prezydentów RP i Chorwacji oraz wiceministra Tadeusza Kościńskiego, polskie i chorwackie firmy działające w obszarze logistyki, transport kolejowego i morskiego podpisały pierwsze umowy realizujące koncepcję Trójmorza, m.in.:

- porozumienie o wzmocnieniu współpracy Polski i Chorwacji w ramach Inicjatywy Trójmorza - pomiędzy ministerstwami odpowiedzialnymi za gospodarkę morską Polski i Chorwacji;

- umowę o współpracy portów w Szczecinie, Świnoujściu i Rijeci.

Wydarzeniem towarzyszącym Szczytowi jest Global Forum – spotkanie przedstawicieli rządów, biznesu i mediów oraz czołowych ekspertów zajmujących się sprawami transatlantyckimi na temat relacji Europa-Ameryka.

W drugim dniu Forum, w sesji o energetyce, uczestniczył wiceminister Jerzy Kwieciński, który m. in. zaznaczył: „Bezpieczeństwo dostaw energii było i będzie głównym celem zarówno na poziomie krajowym, jak i europejskim, szczególnie w Europie Środkowej”.

Stany Zjednoczone są drugim największym partnerem handlowym dla Polski wśród krajów spoza Unii Europejskiej. Systematycznie rosną polskie obroty handlowe z USA, które w 2016 r. wyniosły 10,4 mld USD (więcej o 7,5% niż w 2015 r.). Eksport do USA wyniósł w ostatnim roku 4,8 mld USD (wzrost o 7,7%). Import natomiast był na poziomie 5,6 mld USD i wzrósł o 7,2%. W ciągu 4 miesięcy 2017 r. obroty handlowe Polski z USA wzrosły o 3,5% w relacji do tego samego okresu 2016 r. i wyniosły 3,6 mld USD. Pozycja USA w handlu zagranicznym Polski umacnia się. USA były w 2016 r. 12 partnerem w polskim eksporcie z udziałem 2,4% oraz 8 w imporcie (udział 2,8%).

Mikołaj ONISZCZUK

Jesteśmy dopiero w połowie drogi

Widziane z boku

Przewodniczący Rady Europejskiej Donald Tusk podczas szczytu Ukraina-UE, który odbył się w Kijowie 13 lipca, powiedział:

„Razem możemy wiele osiągnąć, ale jesteśmy dopiero w połowie drogi. Jestem pewien, że jeśli dalej będziecie tak zdecydowani, odważni i konsekwentni, jakimi byliście wtedy na Majdanie..., jeśli jesteście w stanie wytrzymać ciężar reform i nie poddać się, to spełnicie swoje marzenia i osiągniecie swoje cele.

Dziś wyraźnie widać, że wrogowi zewnętrznemu nie dacie się pokonać. Jesteście zbyt silni. Ale możecie ponieść klęskę od samych siebie. Dlatego co by się nie działo powinniście być jednością i unikać konfliktów wewnętrznych.

Zawsze to powtarzałem swoim rodakom, gdy byłem premierem Polski i powtarzam teraz całej Europie. Możemy



Przewodniczący Rady Europejskiej Donald Tusk, prezydent Ukrainy Petro Poroshenko i przewodniczący Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker

przezwyciężyć wyzwania obecnego czasu tylko, jeśli się zjednoczymy. Nie ma nic gorszego niż rozpad wspólnoty z powodu współczesnych zagrożeń. Tak, demokracja - to różnorodność

poglądów i konkurencja, ale to także ciągle poszukiwanie konsensusu.

Dlatego wasze najważniejsze zadanie na dziś - budowa nowoczesnego państwa, które będzie

dbać o swoich obywateli, będzie odporne na korupcję i będzie szanować najwyższe standardy życia publicznego. Jeśli jesteście w stanie zdać ten egzamin, nikt i nic was nie pokona”. ■

225-lecie bitwy pod Zieleńcami

CHWALEBNY ROZDZIAŁ HISTORII

Przypomnijmy chronologię tych wydarzeń sprzed 225 lat.

Rok po uchwaleniu Konstytucji 3 maja, w maju 1792 r. armia rosyjska gen. Michała Kachowskiego przekroczyła polską granicę na Ukrainie (na terenie dzisiejszego obwodu chmielnickiego w okolicach wsi Zieleńce).

Naprzeciw niej stanął z polskim korpusem książę Józef Poniatowski. Rankiem 18 czerwca pod Zieleńcami rozpoczęła się bitwa z 11 tys. żołnierzy pod wodzą gen. Herkulesa Morkowa. Siły polskie, pod dowództwem gen. Józefa Zajączka i gen. Ludwika Trokina, liczyły 15,5 tys. żołnierzy. Wobec przewagi sił polskich po południu Rosjanie wycofali się. Zginęło w niej 2 tys. Rosjan i tysiąc Polaków. Była to pierwsza wygrana przez wojska polskie bitwa od 94 lat, od bitwy z Tatarami w 1698 r. pod Podhajcami za panowania Augusta II.

– Bitwa ta, która rozegrała się nieopodal Szepetówki, miała ogromne znaczenie dla Polski, która próbowała zrzucić jarzmo politycznego uzależnienia od Imperium Rosyjskiego – zaznaczył dyrektor Kompleksu w Międzybożu Oleh Pohorilec.

Podczas obrad naukowcy i krajoznawcy omówili najnow-

29 czerwca 2017 Obwodowe Literacko-Pamiętkowe Muzeum Ostrowskiego w Szepetówce, wspólnie z Państwowym Kompleksem Historyczno-Kulturalnym „Międzybóž” oraz Konsulatem Generalnym RP w Winnicy, zorganizowały Spotkanie Okrągłego Stołu nt. „Bitwa pod Zieleńcami – od kwestii lokalizacji miejsca do jej znaczenia we współczesnych stosunkach polsko-ukraińskich” poświęcone 225-tygodniowej bitwy polskich oddziałów nad armią rosyjską, stoczonej w 1792 roku.



Uczestnicy spotkania po otwarciu wystawy „Virtuti Militari – historia i tradycja (1792-2017)”

sze wyniki badań miejsca bitwy – m.in. liczne znaleziska archeologiczne w postaci kul i szrapneli, wystrzelonych z polskiej i rosyjskiej broni, guziki z numerami tych pułków, które starły się w walce pod Zieleńcami i Horodenką. Uczestnicy obrad wysunęli i omówili inicjatywę postawienia w miejscu walki pamiątkowego znaku, który mógłby stać się stałym miejscem odwiedzin przez turystów z Ukrainy i zagranicy.

W ramach przedsięwzięcia Konsul Generalny RP w Winnicy Tomasz Olejniczak otworzył wystawę „Virtuti Militari – historia i tradycja (1792-2017)”, poświęconą historii najwyższego polskiego odznaczenia wojskowego.

Order Virtuti Militari (tj. z łac. Męstwo wojskowe, cnotę dzielności żołnierskiej został ustanowiony przez króla Stanisława Augusta po Bitwie pod

Zieleńcami i jego pierwszymi kawalerami zostało 44 żołnierzy wstawionych w bitwie pod Zieleńcami. Wśród udekorowanych byli m.in. ks. Józef Poniatowski, gen. Tadeusz Kościuszko, gen. Józef Zajączek, którzy dowodzili polskimi oddziałami w walce z rosyjskim zaborcą.

Finałowym punktem programu Okrągłego Stołu był wyjazd na miejsce pamiątkowej bitwy.

Franciszek MICIŃSKI

Spotkania z Adamem



(Ciąg dalszy z nr 547)

W bitwie warszawskiej straciło życie 4,5 tys. polskich żołnierzy, a 22 tys. zostało rannych; 10 tys. zaginęło bez wieści. Po stronie rosyjskiej dokładna liczba zabitych nie jest znana, przyjmuje się ok. 25 tys. poległych i ciężko rannych; do niewoli polskiej trafiło 60 tys., natomiast Niemcy internowali 45 tys. bolszewików.

Za klęskę wojsk rosyjskich w bitwie warszawskiej



Michaił Tuchaczewski - dowodził Armią Czerwoną w Bitwie Warszawskiej i w Bitwie nad Niemnem. Za przegraną wojnę publicznie oskarżał m.in. Stalina, który nie posłuchał rozkazów i nie przerzucił swoich jednostek pod Warszawę. „Jeśli do 30 lat nie zostanie generałem - zastrzelę się!” oznajmił w 1017 roku (będąc wówczas niemieckim jeńcem). W 1937 r. skazany na karę śmierci i rozstrzelany osobiście przez marszałka Budionnego. W 1957 rehabilitowany

Tuchaczewski obciążał Józefa Stalina. Twierdził on słusznie, że dyrektywa Kamieniewa, dotycząca przekazania z Frontu Południowo-Zachodniego 1 Armii Konnej i 12 Armii pod jego rozkazy, została zablokowana właśnie przez Stalina. Inni, jak Szaposznikow, Budionny, Tuleniew, Golikow, Timoszenko, Woroszyłow, odpowiedzialnością obarczali Tuchaczewskiego, który - ich zdaniem - źle zorganizował operację zdobycia Warszawy. Ci ostatni dosłużyli się wysokich stopni i dożyli długich lat, natomiast Tuchaczewski i inni wskazujący winę Stalina zakończyli swój żywot w okresie tzw. wielkiej czystki.



Generał Leonard Skierski

ło nie miało dostatecznej osłony i było narażone na uderzenie tych dywizji Tuchaczewskiego, które uniknęły pogromu i zaczęły koncentrować się w rejonie Kamieńca Litewskie-

fana Dąb-Biernackiego, 1 Dywizja Litewsko - Białoruska gen. Jana Rządowskiego, 2 Brygada Jazdy gen. Zdzisława Kosteckiego (później gen. Stefana Strzemińskiego) i 4 Brygada Jazdy ppłk. Adama Nieniewskiego.

Grupa Manewrowa miała uderzyć najpierw na wojska litewskie ulokowane pod Sejnam, przełamać ich pozycje obronne i wyjść nad Niemen, tam uchwycić przeprawy pod Druskiennikami i następnie nacierać na Lidę. Pozostałe związki taktyczne 2 Armii (tzw. Grupa Centralna w składzie: 21 Dywizja Piechoty Górskiej, 22 Dywizja Ochotnicza i 3 Dywizja



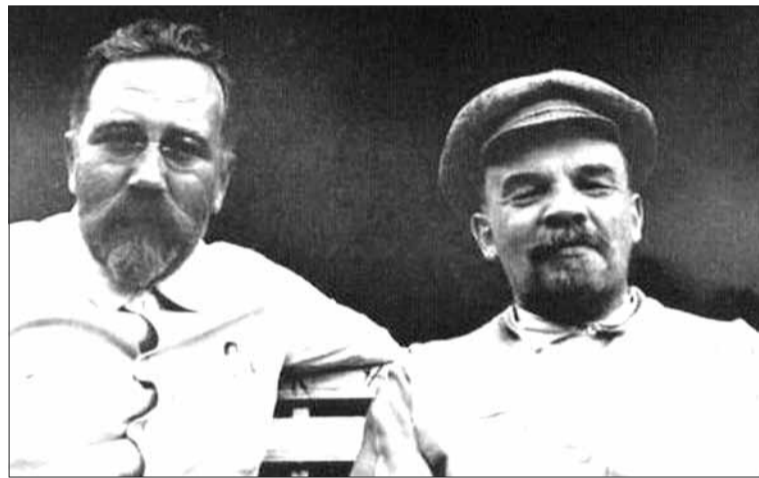
Tytułarny generał podporucznik Zdzisław Kostecki

została dyslokowana w rejon Brześcia Litewskiego, a związki 2 Armii przesunęły się ku północy i obsadziły nowe linie frontu na północ od

1000 lat między Dnieprem i Wisłą (74)

„Cud nad Wisłą” miał ołbrzymie znaczenie strategiczne i psychologiczne, ale nie zdecydował ostatecznie o rezultacie wojny polsko-bolszewickiej. Po klęsce pod Warszawą, Michaił Tuchaczewski wycofał resztki wojsk Frontu Zachodniego na linię rzek Niemna, Szczary i Świsłoczy. Zameldował Leninowi, że przegrana bitwa o Warszawę nie oznacza klęski w wojnie i wyraził przekonanie, że jeszcze można ją wygrać, bo Polacy wyczerpali do zera swe bojowe siły. Było to albo życzeniowe zafalszowanie przez czerwonego marszałka faktycznej sytuacji, albo jej złe rozpoznanie.

Marszałek Piłsudski już kilka dni po zwycięstwie warszawskim rozpoczął pracę nad przegrupowaniem polskich wojsk, bowiem dostrzegł konieczność stoczenia jeszcze jednej walnej bitwy, która ostatecznie zniechęci bolszewików do eksportu przez Polskę swojej rewolucji. Po osiągnięciu przez oddziały polskie granicy Prus Wschodnich, prawe ich skrzydło,



Sierygiej Kamieniew - od lipca 1919 do 1924 naczelny dowódca sił zbrojnych RFSRR (Armii Czerwonej) i Lenin w Gorkach (pod Moskwą)

go, Białowieży, Brzostowicy i Grodna. Zamyśl operacji Piłsudskiego polegał na obejściu wojsk Tuchaczewskiego od strony północnej, wyjściu na ich tyły w okolicach Lidy i zepchnięciu na bagna Polesia. Główne zadanie przypadało 2 Armii gen. E. Rydza Śmigłego i wydzielonej z jej składu Grupie Manewrowej (zwanej też Uderzeniową i Grupą Północną). Grupę tę miały tworzyć: 1 Dywizja Piechoty Legionów płk Ste-

Piechoty Legionów), miały nacierać z kierunku zachodniego, wypierać wojska bolszewickie za Niemen, opanować Grodno i większe mosty na Niemnie w pasie działania. 4 Armia gen. Leonarda Skierskiego miała nacierać na Wołkowysk, aby sugerować bolszewikom, że zadaniem głównym wojsk polskich jest przełamanie frontu w jego centrum. 27 sierpnia Piłsudski wydał rozkaz przegrupowania całości sił polskich. 4 Armia

Białegostoku. Przegrupowanie zostało zakończone ok. 10 września. Front Polski rozciągał się od Suwałk, po Brzostowicę, Prużany i błota poleskie na wschód od Kobrynia.

CDN

Adam JERSCHINA

ajer@ukr.net



Władimir Łazarewicz - bolszewicki głównodowodzący 3 Armią Frontu Zachodniego (6 dywizji) atakującą Warszawę (12.06.-18.10.1920 r.) i (z czasem) - 4 Armią Frontu Południowego (22.10.1920-10.02.1921)

Odtwarzanie historii

15 lipca 2017 roku na Polach Grunwaldzkich - tak jak 607 lat temu - potężne siły polsko-litewskie z oddziałami ruskimi i czeskimi pokonały armię Zakonu Krzyżackiego. W inscenizacji bitwy wzięło udział ponad tysiąc rekonstruktorów z całej Europy, a ich zmagania obejrzało 75 tys. widzów.

W uroczystym apelu na Wzgórzu Pomnikowym, oprócz wojska, wzięło udział blisko 1,3 tys. harcerzy - uczestników Złotu Grunwaldzkiego, który jest największą doroczną letnią imprezą harcerską. Złot Wspólnoty Drużyn Grunwaldzkich odbywał się pod hasłem „Będąc

Zapoczątkowała zmierzch potęgi zakonu

harcerzem jesteś rycerzem”, a jego założeniem jest powrót do ideałów i wzorców rycerskich. Uczestnicy rocznicowych obchodów obejrzały defiladę z udziałem kompanii honorowej 15. Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej im. Zawiszy Czarnego.

Uczestniczący w obchodach wiceminister obrony Wojciech Fałkowski podkreślał wagę wydarzeń sprzed ponad sześciu wieków. Jak mówił, była to jedna

z najważniejszych bitew w naszej historii, która decydowała o losach państwa, narodu i całego regionu. Apel zakoń-



czyło złożenie wieńców pod Pomnikiem Grunwaldzkim.

Marszałek woj. warmińsko-mazurskiego Gustaw Marek Brzezina przypomniał, że samorząd podjął starania, aby rozbudować Muzeum Bitwy pod Grunwaldem, które obecnie mieści się w niewielkim pawilonie. Inwestycja została zapisana w kontrakcie terytorialnym województwa, a wniosek o dofinansowanie złożono już w Ministerstwie Kultury

i Dziedzictwa Narodowego. Tegoroczna inscenizacja rozpoczęła się od scen napadu i spalania przygranicznej wsi przez Krzyżaków. Potem przy zgliszczach pojawili się polscy rycerze. Na wieść o tym, co dzieje się na pograniczu, król rozesłał wici i wezwał rycerzy na wyprawę wojenną.

Widzowie - już po raz 20. - mogli zobaczyć moment wręczenia dwóch nagich mieczy przez poselstwo krzyżackie królowi Władysławowi Jagielle, utratę w boju i odzyskanie przez Polaków chorągwi z białym orłem, czy śmierć wielkiego mistrza Urlicha von Jungingena, która ostatecznie przesądziła o losach bitwy. ■

Działania wielokulturowe i ponad podziałami

O Polakach w Naddniestrzu



Rozmawiamy z Markiem PANTUŁĄ z Przemyśla, honorowym członkiem Towarzystwa Kultury Polskiej „Jasna Góra” w Naddniestrzu

- Co łączy Cię z Naddniestrzem?

- ...jestem honorowym członkiem Towarzystwa Polskiej Kultury „Jasna Góra” w Naddniestrzu. To jest dla mnie wielki zaszczyt, bo nasi rodacy tam mieszkający są w jakimś stopniu izolowani geopolitycznie przez Europę. A dzieje się tak dlatego, że Naddniestrze jest nieznaną przez innych i wiąże się z tym bardzo wiele problemów i ograniczeń.

- A kiedy i jak zaczęła się dla Ciebie przygoda z tamtejszą Polonią?

- To było 6 lat temu. Pewnego ranka zbudziłem się, bo miałem metafizyczny sen. Śnili mi się Polacy z Naddniestrza. Nie fizycznie, tylko symbolicznie. I kiedy się zbudziłem, to cały czas myślałem tylko o nich, chociaż nie miałem ku temu żadnych powodów.

Naddniestrze nie było wówczas jeszcze tak dobrze znane. Nie miałem też żadnych związków rodzinnych z tamtymi stronami. W owych czasach funkcjonowały tam przecież zaostrome przepisy. Obecnie jest już zdecydowanie lepiej. Republika Naddniestrzańska otwiera się powoli na Europę. Tam dużo, a nawet może wszystko, zależy od polityki z Rosją.

- Kiedy udało Ci się zmaterializować swój sen?

- To był rok 2010. Wtedy nawiązałem współpracę z prezesem Towarzystwa Polskiej Kultury „Jasna Góra” w Naddniestrzu - panią Natalią Siniawską-Krzyżanowską, która jest naszą wspaniałą rodaczką, a która urodziła się w sieniawickim Raszkwie w Naddniestrzu, gdzie rozgrywa się akcja z „Pana Wołodjowskiego” Henryka Sienkiewicza. Wśród Polonii naddniestrzańskiej szczególnie wyróżnia się zdolna młodzież. Jest także zespół „Koraliki”

prowadzony także przez panią Natalię, która ukończyła w tym roku psychologię i rozpoczęła studia orgiastyczne. Brakuje tam tylko nauczyciela języka polskiego. Złożyliśmy wprawdzie, w ubiegłym roku, projekt, który otrzymał dofinansowanie. Na nasz apel nikt jednak z Polski się nie zgłosił na rok szkolny 2017/2018.

Naddniestrze to Europa. Właśnie dlatego powinniśmy się nim jeszcze bardziej zainteresować. Naddniestrze nie jest nadal uznawane przez żadne państwo na świecie. Wyjątek stanowią podobne twory - takie jak: Abchazja i Osetia Południowa. Naszym więc obowiązkiem, szczególnie nas Polaków w kraju i na świecie, jest zainteresować się naszymi rodakami w Naddniestrzu. I pomóc im w powrocie do swych polskich korzeni. Oni przecież chcą tam podtrzymać i podtrzymują kulturę polską. Chcą też nauczyć się języka polskiego. Jest to życzenie wszystkich tam mieszkających - i starszych i młodych. I coraz więcej osób zapisuje się do Towarzystwa Polskiej Kultury i odnajduje swoje korzenie. Pamiętam jak jeszcze dwa lata temu Towarzystwo liczyło około 200 osób. Dziś ma ono, razem ze swoimi dziećmi, prawie 600 członków oficjalnie zapisanych.

- Ciekawe jak wyglądało Wasze pierwsze spotkanie z Natalią Siniawską-Krzyżanowską?



Natalia Siniawska-Krzyżanowska z dziećmi

- Było bardzo egzotyczne. Po pierwsze umówiła się ze mną na moście na Dniestrze. Myślałem, że tam jest tylko jeden most. Jak się później okazało, że jest ich kilka. Pojechałem, biorąc zamiar z mapy na most, który był najbliższy Raszkowa. Jechałem z projektem, z artystami polskimi. To był nasz pierwszy projekt, który został pozytywnie zaopiniowany w urzędzie marszałkowskim i otrzymał dofinansowanie. To był rok 2011. Projekt ten nosił tytuł „Polscy artyści Polakom w Naddniestrzu”. Okazało się, że nasz most, na którym się umówiliśmy znajduje się 200 km dalej na południe. Zdecydowaliśmy się jednak przekroczyć granicę i nie jechać dalej.

Jednak tam już na nas czekało, wszyscy byli uprzedzeni na granicy o naszym przyjeździe, także pogranicznicy. Zjawiała się też osobiście pani prezes Natalia Siniawska-Krzyżanowska. Wtedy pani prezes przedstawiła mi swoje marzenie - zbudowanie Domu Polskiego. Jej pomysł bardzo mi się spodobał.

- Co było dalej?

Za pieniądze darczyńców z Polski, postanowiliśmy kupić działkę w Raszkwie i powołać do życia Dom Polski, w którym polska tradycja i kultura będzie miała swoje fundamenty. Kupiliśmy teren o powierzchni 16 arów, na której od strony zachodniej można było podziwiać piękny, leniwy Dniestr, a od strony wschodniej piękny i dostojny kanion raszkowski, do którego prawie sięga nasza działka. Nasza to znaczy wszystkich nas Polaków mieszkających w Polsce i na całym świecie. Chcę to bardzo stanowczo podkreślić, że ten dom jest na-

Pokoje gościnnych mamy 3 w budynku głównym. Myślimy teraz o zrobieniu poddasza w nowej części, w którym byłyby

jeszcze 2 pokoiki. Musimy teraz szybko wymienić dach w starym domu oraz podłogi. Chcemy go też całościowo wyremontować. Do zakończenia tych remontów potrzebujemy jeszcze 40 tys. zł (ok. 10 tys. Euro). Przy Domu Polskim tworzymy ogród sztuki, w którym odbywać się będą nasze spotkania z kulturą i artystami polskimi.

- Co jeszcze ciekawego zobaczyć można w Raszkwie?

- W Raszkwie mamy też polski cmentarz z przełomu XVII i XVIII wieku, na którym pochowani są wyłącznie Polacy, nasi rodacy. Mamy tam ponadto kościół rzymsko-katolicki będący najstarszą świątynią w całej Mołdawii liczący sobie ponad 400 lat.

Legenda mówi, że Wołodjowski - choć jest to postać fikcyjna, brał tam ślub z Bašką.

W Raszkwie są wreszcie ruiny wspaniałej renesansowej synagogi z freskami. Podobną do niej zobaczyć można tylko w Jerozolimie. Są to już wprawdzie tylko ruiny, ale freski, póki co, jeszcze się zachowały. Jest wreszcie prawosławna cerkiew. Dawniej były też jeszcze cerkiew ormiańska i greko-katolicka. I to wszystko znajduje się w pobliżu naszego Domu Polskiego.

Na terenie pobliskiej Rybnicy mamy drugi kościół rzymsko-



Dom Polski w Raszkwie

-katolicki. Jest tam również wóz Horpyny. W wiosce zaś Słoboda-Raszków nadal mieszka niemal w 100% Polaków. Jest to bliźniacza wioska, oddalona o 6 kilometrów od Raszkowa. Polacy zamieszkali tam po Powstaniu Listopadowym. Byli to zesłańcy polityczni - tacy jak Konfederaci Barscy oraz osoby, które wyjechały z kraju szukając lepszego chleba.

Dziś mówiąc o naszych rodakach w Naddniestrzu podaje się w przybliżeniu liczbę ok. 8-10 tys. osób polskiego pochodzenia na blisko 500 tys. wszystkich tamtejszych mieszkańców.

- Jakie projekty udało się Wam już zrealizować?

- Projekty, które tam zainicjowaliśmy to ubiegłoroczne (2016) Dni Henryka Sienkiewicza. Zrobiliśmy publiczne czytanie Trylogii. Chcemy, aby raz w roku odbywał się tam festiwal poświęcony jego pamięci, na który do Raszkowa przyjeżdżaliby artyści, ludzie kultury, sztuki i nauki. I w nawiązaniu do H. Sienkiewicza, naszego Noblisty, aby się tam odbywały spotkania, koncerty, wernisaże czy prelekcje. Niech to będą też dni filmu i książki polskiej. I aby to wszystko odbywało się ponad podziałami, było wielokulturowe i cykliczne.

Prowadzimy tam również akcję medyczną. Polega ona na przyjazdach do Naddniestrza polskich lekarzy i na profilaktycznych badaniach polskich rodzin, ale także i mołdawskich. Robiliśmy już takie badania

w Słobodzie-Raszków, Raszkwie i Tyraspolu przez ostatnie dwa lata. Badaniem zakładamy kartoteki, wszystko jest robione profesjonalnie. Efektem tych akcji medycznych była operacja 3 letniego dziecka ze Słobody-Raszków z polskiej rodziny, której groziło kalectwo fizyczne i psychiczne. To była bardzo specjalistyczna operacja. Podjęła się jej, zupełnie bezinteresownie - z dobrej woli, dr Maria Łydko z Rzeszowa. Operacja się powiodła i w ten sposób uratowaliśmy małego człowieka. W tym zaś roku przebywała u nas przez miesiąc w Przemyślu pani Halina Krzyżanowska z Raszkowa w Naddniestrzu. Miała operowany z sukcesem bark przez lekarzy ortopedów: Krzysztofa Popławskiego i Piotra Czyżewskiego.

- Jesteś rehabilitantem i terapeutą osób niewidomych...

-...z różnymi schorzeniami chorobowymi. Mam 56 lat. Interesuję się i żyję

filozofią. Od 18 lat zajmuję się Polakami mieszkającymi w Europie Wschodniej. Jestem twórcą festiwalu transgranicznego osób niepełnosprawnych pod nazwą Bukowińskie Spotkania ze Sztuką, gdzie leczymy ich np. muzykoterapią. Zabierałem tam ze sobą polskich artystów, którzy specjalnie dla nich tam występowali. Wprowadziłem tam elementy terapii. Bukowińskie Spotkania ze Sztuką odbywa się na Ukrainie i w Rumunii oraz od pewnego czasu na Mołdawii. Podobne rzeczy, pod różnymi nazwami, organizujemy teraz w Naddniestrzu.

Kocham też góry. Są one, szczególnie dzisiaj, oddaleniem się od naszej zwirowanej trochę cywilizacji. Przebywanie tam nie jest żadnego rodzaju ucieczką czy poszukiwaniem spokoju. Jestem osobą, która swoją wolność odnależć może także w tłumie, w którym potrafię się zdystansować i jakby transcendować ten otaczający nas na co dzień tłum ludzi. Góry są niejako moją samotnią, obok samotni, którą posiadam w sobie.

- Życzę powodzenia w budowie dachu Domu Polskiego oraz w budzeniu świadomości tamtejszej Polonii. Dziękuję też za rozmowę.

Tekst i zdjęcia

Leszek WĄTRÓBSKI

Konto złotówko we:
Towarzystwo Kultury Polskiej „Jasna Góra” w Tyraspolu
Bank PKO BP SA O/1 w Przemyślu
nr konta 07 1020 4274 0000 1102
0056 3643

Kijowscy Polacy

(Частина II)

У 1888 р. художник повертається на батьківщину; згодом одружується на кузині (весілля було у Варшаві), котра стала вдовою після першого шлюбу, і оселяється у маєтку Кальськ в Слущкому повіті Мінської губернії. Часто приїжджає до Києва, де спочатку проживав у номерах Кане на Фундуклеївській (вул. Хрещатик 40/1), а згодом - у готелі «Прага» (тепер один з корпусів готелю «Санкт-Петербург», що знаходиться на вул. Володимирська, 36). Через деякий час шлюб став фіктивним, кухня залишилася у своєму маєтку десь поблизу Вільно, а Вільгельм Олександрович повернувся до Києва, де назавжди оселяється.

ку «Живописное обозрение» за 1902 р. Для іншого московського багатія (на жаль, поки не відомо його ім'я) Вільгельм Олександрович у своїй майстерні виконав плафон у стилі рококо і в 1896 р. привіз його на місце призначення.

В. Котарбінський брав активну участь у культурному житті Києва. Так, у 1893 р. разом з В. Галімським, Є. Вжешем, Я. Станіславським та Я. Урсин-Замараєвим заснував Товариство київських художників, завдяки якому збагатилося культурне життя киян. А ще раніше, у 1890 р., Вільгельм Олександрович став членом «Південноросійського союзу художників», створеного за ініціативою В. М. Васнецова, А. В. Прахова, І. Г. Рашевського. В 1897 р. увійшов до складу Київського товариства старожитностей і мистецтв, яке було

реформовано з Товариства заохочень мистецтв (рік заснування - 1893).

У 1894 році на національній виставці у Львові Вільгельм Котарбінський виставив три твори, виконані олійними фарбами, «Оргія», «Смерть Мессаліни», «Аугур та вакханка» - та одну акварель «Розваги в Стародавній Греції», за які дістав золоту медаль. Окрім Львова Вільгельм Олександрович часто експонував свої твори на виставках Варшавського товариства красних мистецтв, петербурзьких та київських виставках. Неодноразово Вільгельм Олександрович виставлявся і в інших містах Російської імперії та світу: Парижі, Берліні, Варшаві, Кракові, Познані...

У 1895 р. для Вільгельма Котарбінського було надано цілу залу на 3-й виставці Київського товариства худож-



„Sielanka włoska”. Znakomity przykład głównego nurtu twórczości Kotarbińskiego

Червоної Армії. І усіх мешканців виселяли, тільки Котарбінського не займали. Двері своєї кімнати під час переворотів він принципово не зачиняв. Але Котарбінському все ж таки довелося залишити свій номер у 1920 році, бо в ньому стало небезпечно, і прийняв запрошення Емілії Львівни Прахової перебраться до них (сучасна вул. Десятинна, 14).

Вільгельм Олександрович завершив свій земний шлях 4 вересня 1921 року, при повній свідомості, встиг попрощатися з Емілією Львівною та Оленою Праховими.

Похований на Байковому кладовищі на першій польській ділянці в новій частині

Сторінки життя Вільгельма КОТАРБІНСЬКОГО

У 1888 р. Вільгельм Олександрович на запрошення братів Сведомських, котрих у свою чергу запросив А. Прахов, приїздить до Києва. З 1889 до 1894 р. він працює над розписами у Володимирському соборі разом з В. Васнецовим, М. Несеровим, П. Сведомським та іншими художниками зі школи М. Мурашка (С. Костенко, В. Замирайло, М. Пимоненко). За розписи Володимирського собору Котарбінський був нагороджений орденом Станіслава II ступеня.

Ще під час роботи над розписами Володимирського собору художника починають запрошувати долучитися до оздоблення інтер'єрів приватних будинків.

Найвідоміші з них палаци, де нині розміщено музеї Національний ім. Т. Г. Шевченка (бульвар Т. Шевченка, 12) та ім. Богдана і Варвари Ханенків (вул. Терещенківська, 15-17). Для першого В. Котарбінський виконав на плафоні над сходами великі чотири панно на билинні теми, а в залі — «Амур і Психея» значно меншого розміру; для другого — 13 панно, а саме бічні частини плафона, живописні панно над дверима (так звані десюдепорти) та композиції фризу з алегоричними зображеннями чотирьох цивілізацій стародавнього світу — Індії, Єгипту, Греції та Риму, які розмістили у «червоній» вітальні.

Також відомо, що в 1895 року Котарбінський отримав запрошення розписати маєток одного з московських багатіїв (ряд плафонів та інших картин). Маємо припущення, що це плафон «Скифія» в одного з московських мільонерів Морозова, про що згадується у тижневи-

в Петербурзі 1898 р. і на запит від Миколи II продати йому ці твори художник відмовив, оскільки він їх подарував О. Праховій. Але він може зробити копії, на що й погодився імператор.

У 1905 р. В. Котарбінський отримав звання академіка за «заслуги на художньому терені». Його популярність все збільшувалася. Про це свідчить й той факт, що київське видавництво «Разсвіт» (далі — «Рассвет»), засноване в 1904 році і назване на честь однойменної картини Котарбінського, видало велику серію поштових карток у репродукціях творів Вільгельма Олександровича. Це дійсно важливо для сучасних дослідників, адже тільки завдяки поштовим карткам можемо скласти судження про втрачені оригінали полотен художника.

16 травня 1914 року

В. Котарбінський разом з В. Галімським, І. Їжакевичем, І. Селезньовим і П. Холодним були запрошені як експерти, щоб винести остаточний вердикт щодо проекту пам'ятника Т. Шевченку італійського майстра Антоніо Шіортіно.

Під час Першої світової війни Вільгельм Олександрович видавав свої рисунки в листівках із зображеннями пропагандистського характеру, що закликали до надання допомоги сім'ям солдат. А його твір «Київ - Польщі» був агітаційним плакатом у дні окупації Польщі й стосувався пожертвувань польському населенню.

Останні роки життя Вільгельм Котарбінський провів у Києві, де у готелі «Прага» знімав двокімнатний номер. М. А. Прахов згадує, що під час громадянської війни готель тричі займала комендатура під приміщення для військ

цвинтаря; могила ліворуч від алеї. З 1995 року могила художника знаходиться під опікою київського народно-культурного товариства «Згода».

Творчість Вільгельма Котарбінського важко переоцінити. Його можна вважати універсальним митцем, на кшталт художників Ренесансу.

Адже він працював у різних видах мистецтва: монументальному і станковому живописі, графіці, робив копії стародруків, вирізав із дерева рами для власних полотен тощо.

На відміну від інших академічних художників 2-ї половини XIX ст., в роботах Котарбінського є незакінченість, емоційність, навіть експресія. Він не прагнув закінчувати свої роботи; в нього було стільки фантазії і думок, що він переходив від одного сюжету до іншого, прагнучи висловити всі свої почуття та емоції на полотні чи папері. Це не «холодний» і не «згладжений» живопис визнаних академістів, це — «живе», емоційне мистецтво Вільгельма Котарбінського.

Марина ДРОБОТЮК



Wieczera Pańska - Wilhelm Kotarbiński i Paweł Swiedomski - malowidło z Soboru św. Włodzimierza w Kijowie

КУПОН БЕЗКОШТОВНОГО ОГОЛОШЕННЯ (не більше 20 слів)

Мова оголошення:
(підкреслити) польська,
українська, російська.
Приклейте купон на Ваше
оголошення та надішліть
за адресою:
03040, Україна, Київ,
вул. М.Стельмаха, 10а, оф.512

„Dziennik Kijowski”

Ex libris

Боба-Дига Вожена, завтра
сьогодні вчора: поезії
/ Вожена Боба-Дига ;
пер. з пол. - Луцьк : ПВД
«Твердиня», 2017. - 64 с.



Bożenę Boga-Dyga trudno opisać w kilku zdaniach, jest swoistym ewenementem w kulturze Krakowa. Absolwentka krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych i uniwersyteckiej klasy humanistycznej o profilu łacińsko – greckim w Krakowie. Poetka, piosenkarka, malarka, fotograf, konserwator zabytków. Można by mnożyć dziedziny artystyczne, w których uczestniczy, współ-

«Завтра сьогодні вчора»

tworzy, czy których była inspiratorem.

Na Ukrainie ukazało się trzecie już wydanie dwujęzycznego wyboru wierszy w przekładzie polsko-ukraińskim pt. «Завтра сьогодні вчора».

W przedśłowiu kompilator i jeden z tłumaczy utworów prezentowanych w tomiku, wiceprezes Związku Pisarzy Ukrainy Wiktor Melnyk pisze: «Ця третя книжка сучасної польської поетеси, що виходить українською мовою. До неї увійшли переважно мініатюри. Вірші містять небагато слів, але майже завжди вони багатозначні, бо кожний твір, за твердженням авторки, нагадує «кетяг винограду, важкий від соку значень і поєднань».

Poniżej proponujemy uważnie kilka utworów poetki (w tym w przekładzie Wiktora Melnyka).

kiedyś, napisałam
wiersz
modlitwę i
wiersz dla mojej Matki
czytałam go przy stole
wujkom
jeden raz głośno
i czułam się stara
choć byłam malutka
teraz jestem starsza
czuję się malutka

Spokój śniegu
który wie że stopnieje
Spokój traw
czekających że zrudzieją
Spokój serc
które nie biją
nie znam spokoju
Czy mogę o niego
zawalczyć?

Тиха ніч
це ніч, тихо
тільки годинник
ходить
од стіни до стіни
і серце б'ється

двічі по два
сьогодні було чотири,
завтра п'ять,
а після завтра невідомо ...

Brzegiem spacerują pary, idą
ślady skręconych starczych stóp
stópek dzieci i mew
fala zmywa je, nadchodzą nowe

колись написала я
вірш
молитву і
вірш для моєї Мами
читала його біля столу
дядькові
один раз уголос
і почувалась старою
хоч була маленька
тепер я старша
почуваюсь маленькою

Спокій снігу
котрий знає що розтане
Спокій трав
які чекають що порудіють
Спокій сердець
котрі не б'ються
я не знаю спокою
Чи можу за нього
боротись?

pięknej kobiecie trudniej się
starzeć
rozstać z giętkością włosów
jędrnością twarzy
trudniej patrzeć na dłonie
jakby nie jej już lub niedługo
gdzie ja jestem pyta piękna ko-
bieta
z lękiem
to opakowanie mnie coraz
mniej moje
jestem coraz bardziej osobna
obca w sobie
czy moje ciało i ja
to ja? Jeszcze, jak długo

Tętno kraju

■ Polska w najbliższych 10 latach, a nawet w krótszym okresie, na inwestycje infrastrukturalne wyda ponad 100 miliardów dolarów, czyli ponad 370 miliardów złotych - zapowiedział wicepremier Mateusz Morawiecki. Chodzi o wydatki na żeglowność rzek, autostrady, kolej, Centralny Port Komunikacyjny i energetykę.

■ Warszawskie Lotnisko Chopina - największy port w kraju, obsługuje ok. 38 proc. ruchu pasażerskiego w Polsce. W 2016 roku obsłużyło 12,8 mln pasażerów, a w tym roku - według szacunków - ma to być 14 mln. Niektórzy eksperci twierdzą, że przepustowość Lotniska Chopina to 20 mln osób rocznie. W związku z gwałtownym wzrostem ruchu lotniczego nad Rzeczpospolitą, z powodu wyczerpującej się (około 2020 roku) przepustowości warszawskiego Lotniska Chopina zintensyfikowano prace nad projektem budowy gigantycznego (szacowany koszt to blisko 30 mld zł.) Centralnego Portu Komunikacyjnego. Lotnisko ma być położone między Warszawą a Łodzią.

■ W lipcu zakończyły się dostawy do Polski czterech Boeingów 737-800 NG, a w listopadzie, jako jedna z pierwszych linii lotniczych na świecie LOT odbierze samolot wąskokadłubowy najnowszej generacji prosto z fabryki Boeinga - 737 MAX 8. Kolejny ma trafić do przewoźnika w grudniu br. W sumie do 2020 r. spółka ma mieć sześć tego typu maszyn.

■ Od dwóch lat wzrasta zainteresowanie polskich deweloperów ekorozwiązaniem w budownictwie mieszkaniowym. Najpopularniejszym systemem certyfikacji jest brytyjski BREEM. Ocenia się w nim kilkadziesiąt parametrów. Między innymi lokalizację, komfort mieszkańców, izolacyjność akustyczną, izolacyjność termiczną czy jakość zastosowanych materiałów budowlanych.

■ Polska może sprowadzić ze Stanów Zjednoczonych „realne” ilości gazu LNG. Pozwoli na to rozbudowywany terminal regazyfikacyjny w Świnoujściu. Prezydent USA Donald Trump zadeklarował podczas swojej wizyty w Warszawie, że Ameryka jest gotowa pomóc Polsce i innym krajom Europy w zdywersyfikowaniu dostawców energii. Prezydent Polski Andrzej Duda mówił m.in., że z strony obu państw jest wola i zainteresowanie dostawami LNG. Polski prezydent dodał, że liczy, iż po odpowiednich negocjacjach, które już się toczą, zawarty zostanie długoterminowy

PRZEKŁADANIE ZNAD WISŁY

kontrakt na dostawy amerykańskiego LNG do gazoportu w Świnoujściu. Na początku czerwca do Terminalu LNG im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Świnoujściu dotarł pierwszy statek z ładunkiem LNG ze Stanów Zjednoczonych.

■ 15 lipca z modlitwą za misjonarzy, o umiłowanie Słowa Bożego, wierność Matce Bożej i złożonym ślubom, nową życia i nowy zapał ewangelizacyjny na Jasną Górę przybyły tysiące pieszych pielgrzymów. Najliczniejszymi były Piesza Pielgrzymka Przemyska i Pielgrzymka Poznańska.

■ W 97. rocznicę przyznania przedwojennemu województwie śląskiemu autonomii przez ówczesny sejm, przedstawiciele śląskich środowisk regionalnych, już po raz 11. przeszli ulicami Katowic przed historyczny gmach Sejmu Śląskiego, który był (wówczas) siedzibą władz autonomicznego województwa. Dziś mieszczą się tam urzędy wojewódzki i marszałkowski. Uczestnicy Marszu Autonomii Śląska zapewniają, że nie chcą odłączyć się od Polski, a jedynie realizować swój pomysł na samorządność

regionu. Wśród transparentów i wznoszonych haseł dominowały: „Poradzimy”, „Autonomia”, „My som my”, „Autonomia jest wspaniałą, bo Śląsk syty, Polska cała!”, „Ślonsko godka to je to!”. Obywatelski projekt nowelizacji ustawy o mniejszościach ma sprowadzać się do dopisania do obecnej listy czterech mniejszości etnicznych (karaimskiej, łemkowskiej, romskiej i tatarskiej), piątej - śląskiej.

■ Polska wyda 70 mld zł na rozwój żegluga śródlądowej. Inwestycje, które do 2030 roku zostaną z tych środków sfinansowane, mają spowodować, że Odra będzie w pełni żeglowna od granicy z Czechami do

Szczecina, a Wisła na odcinku Gdańsk – Warszawa i dalej przez Bug oraz kanał do białoruskiego Brześcia. Kolejne inwestycje mają doprowadzić do połączenia dróg wodnych Wisła – Noteć – Odra. Przewidziane jest także zbudowanie kanału, który na południu Polski połączy Odrę i Wisłę.

■ Pisarze wzorem reżyserów i tłumaczy zakładają stowarzyszenie pisarek i pisarzy, ponieważ istniejące instytucje (Związek Literatów Polskich i Stowarzyszenie Pisarzy Polskich) ich zdaniem nie spełniają swoich zadań. Reżyserzy założyli niedawno związek zawodowy Gildię Reżyserów Polskich, a tłumacze Stowarzyszenie Tłumaczy Literackich – organizacje, które będą dbać o interesy twórców.

Stowarzyszenie ma być apolityczne i nie ma na celu promocji twórczości konkretnych pisarzy – nie będzie zajmować się organizowaniem spotkań. Może za to wydawać opinie w sprawach rynku książki. Na razie wśród założycieli jest kilkoro autorów, mają wsparcie prawników, natychmiast zaczęli zgłaszać się kolejni chętni pisarze.



Z głębokim żalem zawiadamiamy, iż 4 lipca zmarła

JULIA JAWORSKA

Zasłużona dla Kultury Polskiej, wieloletnia aktywna członkini Zarządu Kijowskiego Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. A. Mickiewicza, Stowarzyszenia Uczonych Polskich na Ukrainie, dr filologii (autorka podręczników z zakresu metodyki wykładania języków obcych) niestrudzona wykładowczyni języka polskiego i rosyjskiego dla obcokrajowców.

Rodzinie Zmarłej, Przyjaciołom oraz wszystkim Bliskim składamy serdeczne wyrazy współczucia.

Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe
im. A. Mickiewicza w Kijowie

Wszyscy wiemy co jest najważniejsze

Bądźmy zdrowi!

In vino veritas!

(Ciąg dalszy z nr 543)

Proszę Państwa! Wiadomo: zdrowie nam najbardziej szwankuje w tak zwanym wieku podeszłym. Na pewno ten, kto wprowadził ten przymiotnik do obiegu powszechnego, uważał, że dotyczy on tych, którzy ze względu na stan zdrowia i wiek, już „podchodzą”...

Do obrezdrowie (inietylko w młodości) wzmacnia aspirację. Człowiek zdrowy nie bardzo rozumie chorych, nawet czasami wstydi się ich. Dopóki sam nie okaże się na łóżku szpitalnym. Jak raptem okazałem się kiedyś w zakładzie kardiologicznym Ukrainy najwyższego stopnia.

W tak wyraźny sposób, po dynamicznej i wyczerpującej pracy dziennikarskiej otrzymałem czas do przemyślenia. W ogóle i w konkretach. Zwłaszcza, że fachowcy z odpowiedniej dziedziny stanowczo zaproponowali mi operację serca. Odmówiłem, wyszedłem (wypełzłem) ze szpitala, jako inwalida, zagłębiłem się w książki i w poszukiwania innych rozwiązań. Uważałem, że jeżeli jest prawda, że wszystkie konsekwencje mają zmienny charakter, więc oprócz ruchu w kierunku nagromadzenia się negatywu i rozwoju choroby, powinien być również ruch w stronę przeciwną – uzdrawiania.

3. Problem nadciśnienia

Jednym z najczęściej omawianych tematów na Ukrainie na szczeblu rządowym od października 2016 była kwestia zapobiegania chronicznie chorych (a wśród nich na pierwszym miejscu zaznaczano hipertoniaków) w leki.

Szeregowi obywatele mieli okazję dziękować kierownictwu państwa za wielomówną troskę i tak wyraźny gest opiekuńczej działalności kierownictwa branży medycznej. W tamte dni kilkakrotnie słyszeliśmy obietnicę, że każdy potrzebujący będzie miał pigułkę pod ręką.

Ale czy jest to racjonalne i funkcjonalne rozwiązanie problemu nadciśnienia tętniczego? Więc, warto wyjaśnić, na czym ten problem nadciśnienia polega.

Tylko proszę o cierpliwość spodziewam się na zrozumienie

ze strony Państwa. Ponieważ aby usunąć skutki trzeba poznać przyczynę i mechanizm choroby.

Otóż, według drugiej reguły Rene Deskarlesa, zaczniemy od rzeczy najbardziej zrozumiałych:

- ciało człowieka składa się z komórek;
- każda komórka jest żywą istotą, a więc potrzebuje pożywienia i tlenu – O₂;
- z pomocą tlenu komórka „przetwarza pożywienie” (dostarczane przez krew białka, tłuszcze i węglowodany), produkuje odpowiednią energię, wykonuje cztery rodzaje prac (elektryczną, biochemiczną, mechaniczną i osmoticzną) oraz produkuje dwutlenek węgla – CO₂.



Taki jest cykl normalnej działalności i życia komórek, a więc i całego ciała; pod warunkiem, że krew normalnie dostarcza tlen i „pożywienie”.

Krew jest dość skomplikowanym systemem, w którym dzisiaj najbardziej nas interesują erytrocyty – krwinki czerwone. Czerwone, ponieważ ich głównym składnikiem jest hemoglobina, funkcjonująca jak gąbka: przypluwając do płuc (a ściślej mówiąc – do pęcherzyków płucnych), oddaje im CO₂ otrzymany z komórek, natomiast wchłania O₂, żeby z powrotem nieść go do komórek.

Ten mechanizm działa sprawnie tylko wtedy, kiedy cząstka CO₂ we krwi stanowi około 6%. Ale jeżeli mniej, wtedy hemoglobina nie śpieszy się oddawać tlen. Tlen zostaje przywiązany do hemoglobiny w postaci oksyhemoglobiny. Wtedy krwinka krąży w kółko nie mając chęci uczestniczyć w wymianie O₂ – CO₂ – O₂.

Im mniej jest CO₂ we krwi, tym mocniej hemoglobina przetrzymuje tlen. Na przełomie XIX-XX stuleci tę właściwość hemoglobiny nazwano efekt Verigo-Bohra od nazwisk

naukowców, autorów odkrycia.

Okazało się, że proporcje O₂ i CO₂ w ciele człowieka są ściśle powiązane, ponieważ CO₂ występuje jako „zachęta” dla utleniającej funkcji hemoglobiny wobec komórek.

CO₂ wykonuje jeszcze jedną ważną funkcję – reguluje średnicę naczyń krwionośnych, zwłaszcza naczyń włosowatych. Im jest mniej CO₂ we krwi, tym mniejsza będzie wewnętrzna średnica naczyń w takim momencie.

Otóż czasami bywa tak, że niektóre komórki nie otrzymując tlenu w niezbędnych ilościach, zaczynają odczuwać „zadyszkę” i wołać do mózgu o ratunek. A jeżeli krew (hemoglobina) nie jest zdolna nasycić

komórki tlenem, w pierwszej kolejności odczuwają to właśnie komórki mózgu.

I co wtedy robi mózg? Daje sercu sygnał, aby przyspieszyło ono rytm pracy (a więc i krwobieg), aby z tej ubogiej w tlen krwi, mimo wszystko, wydobyć nieodzowną masę tlenu. I wtedy wynika nadciśnienie tętnicze. Chory chwytą i skwapliwie połyka pigułkę, aby rozszerzyć średnicę naczyń i zwiększyć płynność krwi,.... pogotowie, zastrzyk... łożko...

Ale czy te zabiegi likwidują przyczynę – niedostatek CO₂ we krwi?

Publiczna tajemnica polega na tym, że takiej choroby, o nazwie nadciśnienie tętnicze (hipertonia) tak naprawdę nie ma.

Natomiast istnieje systemowa zdolność organizmu do adekwatnej reakcji na obniżenie CO₂ we krwi, jako konieczność ratowania komórek w ekstremalnej sytuacji. Ale spróbujcie przekonać w tym konkretny farmaceutyczne...

Istnieje kilka sposobów na zwiększenie CO₂ we krwi. Ale o tym – w następnym odcinku.

Irena i Eugeniusz
GOLYBARDOWIE

c.d.n.

W Polsce przybywa producentów win gronowych

Uprawa winorośli nie jest w Polsce nowością, w wykopaliskach archeologicznych wiemy, że winorośl na terenie Małopolski uprawiano już na przełomie IX i X wieku. W średniowieczu popularność wina dorównywała popularności piwa i miodu pitnego. Od XVI wieku winiarstwo w Polsce podupadało, a głównym powodem była coraz większa dostępność win z krajów, gdzie warunki klimatyczne bardziej sprzyjały uprawie.

Na terytorium Polski najdłużej, bo do XX wieku uprawiano winorośl w okolicach Zielonej Góry, leżącej wówczas w Niemczech.



W okresie międzywojennym w okolicach Zielonej Góry istniało ok. 300 hektarów winnic. Winiarstwo w Polsce zaczęło się ponownie odradzać w latach 80-tych.

W ciągu ostatnich trzech lat produkcja i sprzedaż polskich win rosła o kilkadziesiąt procent rocznie. Polskie winnice są raczej małe i liczą od kilkunastu arów do kilkunastu hektarów. Największe znajdują się w województwach małopolskim i zachodniopomorskim

Obecnie bardzo często uprawa winorośli jest związana z agroturystyką. Butelka wina kosztuje ok. 50 zł, a więc trzeba umiejętnie przekonać potencjalnego konsumenta, by ją nabył.

Polacy piją raczej mało wina np. w 2015 r. wypili ok. 3,5 tys. litrów wina gronowego, podczas gdy np. Francuzi - 45 litrów.

PAP

Na letnim targu w Polsce

Po ile jagody, owoce, warzywa?

Truskawki, które pojawiły się na polskim rynku później niż w poprzednich latach, powoli już się kończą. Czereśnie z powodu przymrozków są w tym roku drogie i sprzedają się „od ręki” po 8-16 zł/kg (z Węgier i Hiszpanii 12-18 zł.). Morele 6-8 zł, nektaryny i brzoskwinie - 3,75-5 zł za kilogram. Cena importowanych arbuźów i polskich malin, z produkcji pod osłonami sięga 15-18 zł. Oferta warzyw jest bogata, ale ich ceny są wyższe niż rok temu. Kalafior 4-5,5 zł za sztukę, kapusta 3-4 zł za sztukę - dwa razy więcej niż w ubiegłym roku.

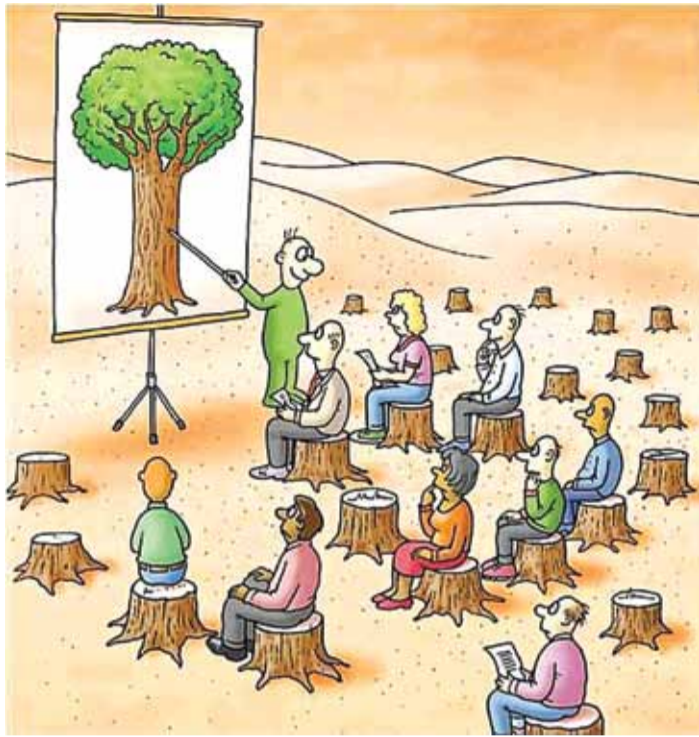
Tańsze są natomiast młode ziemniaki i marchew odpowiednio 80 groszy - 1,2 zł za kilogram. Młoda cebula (2-2,75 zł/kg), buraki ćwikłowe młode, pomidory spod osłon (2,50-3,50 zł/kg) i pomidory malinowe (2,5-4,2 zł za kg) oraz fasola szparagowa, której kilogram kosztuje 6-8 zł. (Aktualny kurs 1 złotego do hrywni = ok. 7 UAH) ■

OGŁOSZENIE

Pan z Warszawy (wolny zawód, ustabilizowana sytuacja) chętnie pozna panią polskiego pochodzenia w celu wspólnego życia. Mile widziane: wiek poniżej 50 lat, wyższe wykształcenie, ogólna otwartość i chociaż odrobina optymizmu. Lubię dzieci. Do życia podchodzę jako do drogi rozwoju (co czyni życiową przygodę ciekawszą ☺).

Kontakt: Ju390@o2.pl

RYSOWNICY POLSCY



PRZEPowiednie pogodowe

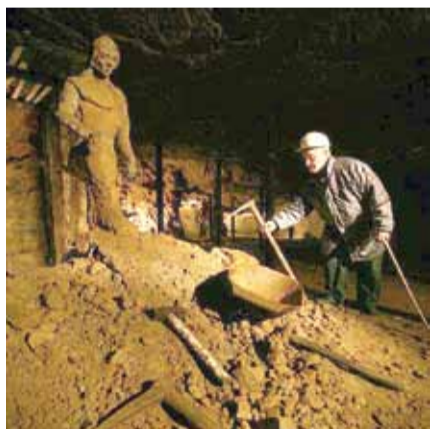
- ❖ Ostrzeżeniem przed zbliżającymi się deszczami w górach jest wspaniała widoczność.
- ❖ Przed deszczem kury kąpią się w piasku, a koguty pieją wieczorem.
- ❖ Ogromna, czerwona tarcza słoneczna rankiem, a także brak rosy na trawie mówią o zbliżających się opadach.
- ❖ Jeśli mrówki pracują leniwie - z pewnością popada kilka dni.
- ❖ Pogodę słoneczną zapowiada elektryzowanie kociego futra podczas głaskania.
- ❖ Kiedy księżyc świeci nocą jasnym, silnym światłem, a gwiazdy nie migoczą i wydają się bardzo dalekie - nastąpi wypogodzenie.
- ❖ Trawa na łące jest znacznie chłodniejsza niż powietrze ponad nią - utrzyma się ładna pogoda.

Warto zwiedzić!

Kopalnia Srebra

Kompleks pogórnictwa zabytków w Tarnowskich Górach został wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Jest to piętnasty polski obiekt na liście i pierwszy ze Śląska.

Przez kilka stuleci na obszarze Tarnowskich Gór i okolic funkcjonowało kilka tysięcy kopalń rud srebra, ołowiu i cynku; powstało tam ok. 20 tys. szybów i ponad 150 km podziemnych wyrobisk. 600-metrowy (najdłuższy w Polsce) fragment sztolni służącej kiedyś do odwadniania kopalni diamentu przepływają - pod ziemią - łodziami.



Przychodzi kolega do kolegi i mówi:
- Jak sobie pomyślę, jakim jestem inżynierem, to aż boję się iść do lekarza.

- **Czemu się z nią pokłóciłeś?**
- **Poprosiła, żebym zgadł, ile ma lat.**
- **No i?**
- **Zgadłem.**

Dwa koguty chodzą po mieście i strasznie się nudzą. Jeden z nich w końcu mówi:
- **Chodź do garmazerii pooglądamy sobie gołę kury.**

Co jest lepsze: parkinson czy alzheimer.
- **Parkinson. Lepsze jest trochę wylać niż zapomnieć wypić.**

Siedzą dwaj przyjaciele w kawiarni.
- **Popatrz - mówi jeden. - Tamta blondynka to moja żona, a tamta to moja kochanka.**
- **A u mnie to dokładnie na odwrót - odpowiada drugi.**

Kat do skazanego:
- **Jakie jest pańskie ostatnie życzenie?**
- **Chciałbym się napić szampana, ale pod jednym warunkiem, wybiorę sobie rocznik.**
- **Zgoda. Jaki to ma być rocznik?**
- **2038.**

Policja zatrzymuje pijanego kierowcę:
- **Jak pan mógł w takim stanie wsiąść do samochodu?**
- **Koledzy pomogli.**

Siedzi pięciu znajomych w barze. Bawią się świetnie, oprócz jednego, który siedzi jakiś markotny.
- **Słuchaj stary, co ci jest? Czemu jesteś taki ponury?**
- **Aaa, bo się okazało, że moja żona ma AIDS. Zapadła cisza.**
- **Panowie, ja tylko żartowałem, a wy wszyscy tak pobledliście...**

Wiśnie i czereśnie

Należą do najbardziej wartościowych owoców. Choć w 80 procentach składają się z wody, to pozostałe 20 procent wypełniają witaminy i składniki mineralne. Tylko 100 g zawiera aż 222 mg potasu, który usuwa z organizmu nadmiar soli i dlatego dobroczynnie wpływa na serce, nerki oraz stawy.

Są również w czereśniach witaminy z grupy B, a przede wszystkim witamina B5, wspomagająca leczenie artretyzmu. Spora ilość kwasów owocowych wraz z witaminami A i C działa na organizm oczyszczająco i odtruwająco, a jednocześnie poprawia stan i wygląd skóry. Porcja czereśni dostarcza też dużej dawki jodu, niezbędnej do prawidłowego funkcjonowania tarczycy.

Porcja czereśni dostarcza nam też wapnia, żelaza i dużej dawki jodu (330 mg w 100 g), którego te smaczne owoce mają więcej niż dorsz i wiele innych ryb morskich! Jod wzmacnia produkcję hormonów tarczycy, m.in. regulujących przemianę materii.



PORADY BABCI EDYTY

- ✓ Żeby ułatwić czystkę ugotowanych jajek, podczas gotowania dodajcie do wody trochę soli.
- ✓ Przy gotowaniu w otwartym (bez pokrywy) rondlu tracimy ok. 20 procent witamin, a w przykrytym nie więcej 5 procent.
- ✓ Żeby kotlety, ryba, mięso czy placki nie przystawały do patelni, należy wcześniej nagrzaną patelnię natrzeć surowym jajecznym białkiem.
- ✓ Miejsca przekrojonej nie wykorzystanej w całości główki cebuli natłuszczone dowolnym tłuszczem - cebula zachowa świeżość i właściwości odżywcze.
- ✓ Tarka znów stanie się ostrą, jeśli przetrzeć ją papierem ściernym.

WYNAŁAZCY ZNAD WIŚŁY

Urodzony w Krakowie **Józef HOFMANN** (1876-1957) był wirtuozem fortepianu, uczniem wielkiego rosyjskiego kompozytora i pianisty Antona Rubinsteina, lecz i genialnym wynalazcą. Uwielbiał matematykę i technikę, więc w przerwach od grania wymyślał coraz to nowsze sprząty.

Miał w swoim dorobku ponad 70. zatwierdzonych wniosków patentowych.

Dużo z nich zrodziło się w jego głowie podczas ćwiczeń muzycznych, np. podwyższony stołek do fortepianu czy urządzenia służące do pomiaru siły nacisku palców pianisty.

Ruch metronomu zainspirował go do skonstruowania mechanicznych wycieraczek samochodowych, które zaczęto produkować na masową skalę w zakładach Forda. Z muzyką wiąże się też inny wynalazek, który gości w biurach do dzisiaj, czyli spinacz. Jego powstanie zawdzięczamy upodobaniu Hoffmana do wygiętych kształtów nut.

